WSCHÓD

Lwów — Stanisławów — Tarnopol

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 18 Cena 20 groszy

Dnia 20 lipca 1936

WYCHODZI 10, 20 i 30 KAŻDEGO MIESIĄCA.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Agencja „Wschód"
Lwów, pl. Akademicki 4. — Tel. 210-86.

ŻYCIE MIAST i WSI WOJEWÓDZTW POŁUDNIOWO-WSCHODNICH.

JAN KIEPURA U NACZELNEGO WODZA



Generalny Inspektor Sił Zbrojnych generał Rydz Śmigły przyjął podczas pobytu w Warszawie znakomitego śpiewaka Jana Kiepurę, który zaofiarował swój udział w koncercie na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

Dobre lotnictwo
to jeszcze jedna gwarancja
obronności kraju

Dekret o ustanowieniu Inspektora Obrony Powietrznej Państwa przy Generalnym Inspektorze Sił Zbrojnych przez opinję społeczną rozumiany jest jako celowe wysunięcie znaczenia lotnictwa na należyte miejsce w szeregu sił obronnych kraju.

Wiemy dobrze, że każdy rodzaj broni — piechota ,jazda, artylerja, marynarka, lotnictwo — są to jakby człony potężnego organizmu Armji, z których każdy ma właściwe sobie zadanie do spełnienia i bez którego całość sił zbrojnych obejść się nie może.

Lotnictwo jest rodzajem broni najmłodszym.

Dopiero podczas Wielkiej Wojny wystąpiło ono na arenę zmagań ludzkości, i dopiero wtedy zaznaczyły się jego wszechstronne i groźne możliwości.

Wojna włosko-abisyńska dała lekcję poglądową wyzyskania tych możliwości, coprawda, jednostronnego, a więc — dla stosunków europejskich niemiarodajnego.

W każdym razie, we wszystkich państwach europejskich widzimy w ostatnich czasach wysunięcie lotnictwa na czoło zagadnień związanych z obronnością i spotęgowaniem sił zbrojnych. Odtworzenie sił militarnych Niemiec zaczęło się od stworzenia potężnej floty powietrznej, początkowo pod pretekstem lotnictwa cywilno-handlowego. Miarą znaczenia, jakie Niemcy przywiązują do rozwoju swego lotnictwa, jest fakt, że na jego czele stoi gen. Goering, najbliższy i najbardziej zaufany współpracownik Führera.

Anglja, po przeżyciu rozbrojeniowych rojeń, na czoło swych zadań państwowych postawiła wzmocnienie lotnictwa wojennego, Francja, Italja i Sowiety pracują usilnie i z dobrymi skutkami nad rozwojem i udoskonaleniem swych sił powietrznych.

We wszystkich państwach troska o rozwój lotnictwa wyraża się pod względem organizacyjnym w wyodrębnieniu lotnictwa i skoncentrowaniu jego prac i zadań w odrębnych jednostkach kierowniczych.

Społeczeństwo cywilne spewnością sekundować będzie najwyższym naszym czynnikom wojskowym w dziele rozwoju i udoskonalenia lotnictwa przez zwiększenie swych wysiłków w kierunku rozwoju L. O. P. P., szybownictwa i lotnictwa turystyczno - handlowego, by dać Armji jaknajwiększą ilość należycie przysposobionego do służby lotniczej materjału ludzkiego.

TRAGICZNY SKON INSPEKTORA LOTNICTWA



Gen. Gustaw Orlicz-Dreszer

mianowany przed kilku dniami inspektorem Obrony powietrznej, zginął tragicznie w katastrofie samolotowej w Orłowie nad polskiem morzem.

Małopolska Wschodnia terenem letników i turystów z całej Polski
Projekt budowy kolejki linowej w Województwie stanisławowskiem

Według nadchodzących z poszczególnych powiatów trzech województw Małopolski Wschodniej informacyj — okazuje się, że w roku bieżącym poszczególne tereny osiągają rekord co do ilości osób poszukujących na terenie trzech województw południowo-wschodnich wypoczynku letniego. Zabiegi wszystkich czynników o pozyskanie jak największej ilości letników i turystów, prowadzone od szeregu lat, zwłaszcza dla terenu Podola i Huculszczyzny, wydają z każdym rokiem coraz lepsze wyniki. Zauważono, że cały szereg nietylko poszczególnych osób, ale także instytucyj poszukuje na wymienionym terenie korzystnej i celowej lokaty kapitałów, przez nabywanie większych i mniejszych objektów w miejscowościach letniskowych, górskich, w pobliżu uzdrowisk wśród lasów, uważając, że stabilizacja wyboru miejscowości, odda w przyszłości jak największe usługi.

W sferach sportowych, turystycznych i wychowania fizycznego, ustabilizowało się też przekonanie, że tereny podgórskie województwa lwowskiego, nadają się znakomicie na instalację obozów letnich i wypoczynkowych, duże zainteresowanie tych sfer odnosi się również do terenu Małopolski południowo-wschodniej.

Według nadchodzących informacyj z powiatów, związki samorządowe coraz bardziej muszą podciągać program swej gospodarki do zainteresowania ogólno-polskiego terenami poszczególnymi, jako miejscami wypoczynkowemi. W szczególności coraz bardziej zwłaszcza w pewnych miejscowościach popularnych i zareklamowanych, daje się odczuuwać brak odpowiednich tanich hoteli i schronisk. Sprawą tą — jak się dowiaduje Agencja Wschód — zainteresowała się już Liga Popierania Turystyki, której wysiłki muszą iść w parze z rozbudową hotelarstwa w Polsce. Wybitny brak schronisk i hoteli daje się odczuwać na południowym terenie województwa stanisławowskiego.

Ostatnio omawiany był przez czynniki turystyczne projekt, do zrealizowania w najbliższych 10 latach, wybudowania w części wysokogórskiej województwa stanisławowskiego kolejki linowej, którąby stanowiła atrakcję turystyczną i sportową na powyższym terenie dla całej Polski.



Nowy prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie Kazimierz Rudnicki.



Śp. Dr. Henryk Loewenherz

W Budapeszcie zmarł nagle b. senator dr. Henryk Loewenherz, gdzie brał udział w konferncji Unji międzyparlamentarnej. Śp. dr. Loewenherz należał do wybitnych działaczy niepodległościowych i obrońców Lwowa. Śp. dr. Loewenherz reprezentował Małopolskę Wschodnią w całym szeregu konferencyj, poczynając od kongresu pokojowego w Paryżu, aż do Unji międzyparlamentarnej. Od roku 1928 piastuje mandat poselski, a następnie senatorski, będąc wiceprezesem klubu parlamentarnego BBWR. W ostatnich czasach śp. Loewenherz otrzymał nominację na rejenta w Drohobyczu.

Pozostawia po sobie pamięć dobrego obywatela i wiernego w służbie dla Państwa.

Poświęcenie Domu Ludowego
w Przenicznikach

W Przenicznikach powiatu Tłumackiego odbyło się poświęcenie „Domu Ludowego T. S. L. im. J. Piłsudskiego". Po nabożeństwie w miejscowym kościółku udali się zaproszeni goście, oraz ludność Przenicznik na dziedziniec Domu.

Pierwsze miejsce zajął inż. Tyrała, reprezentant p. wojewody stanisławowskiego, Ksiądz Chrapko, przeor O. O. Dominikanów z Tyśmienicy, dokonał poświęcenia Domu. Prezes Komitetu Budowy p. K. Węgierski przedstawił znaczenie Towarzystwa Szkoły Ludowej. Prezes Koła T. S. L. w Tłumaczu, p. K. Butkowski, mówił o twierdzy, w której będzie się krzewiła oświata polska. Inspektor T. Nowogrodzki zapewnił, że w Domu tym, którego część jest przeznaczona na szkołę polską, otaczana będzie dziatwa staranną i troskliwą opieką władz szkolnych. Wreszcie prezes Koła TSL p. dyr. Ziomek odczytał telegram z życzeniami Zarządu Głównego ze Lwowa i oddał Dom do użytku.



Generał Aleksander Litwinowicz
II-gi Wiceminister Spraw Wojskowych.



Minister spraw wewnętrznych generał Składkowski zamianował starostą powiatowym w Drohobyczu p. Emila Wehrsteina, dotychczasowego kierownika Oddziału bezpieczeństwa w Urzędzie Wojewódzkim lwowskim.

Adwokat lwowski z inicjatywą reform gospodarczych

Jeszcze w roku 1932 dr. Antoni Jankowski, adwokat we Lwowie przesłał kompetentnym czynnikom swoją pracę na temat obecnego przesilenia gospodarczego w Polsce wraz z projektem uzdrowienia stosunków gospodarczych w drodze wprowadzenia cen taryfowych na produkty gospodarstwa wiejskiego i ewentualnej drugiej waluty obiegowej, opartej na dodatkowych dochodach z handlu tymi produktami. Bardzo szczegółowo i głęboko ujęte motywy uzasadniają bezwzględną konieczność zastosowania taryfy minimalnych cen na te produkty, jako zasadniczy warunek zwalczania kryzysu.

Dr. Jankowski na podstawie ustalonych przez się danych, przewidział rozwój przyszłych wypadków gospodarczych, jak coraz większe kurczenie się wolnego handlu międzynarodowego, wejście w życie dodatkowych znaków obiegowych poza banknotami Banku emisyjnego itd. Urządzenia te są już od 2 a nawet 3 lat z powodzeniem stosowane przez szereg państw europejskich.

Obecnie, jak się dowiadujemy, dr. Jankowski broszury swe przesłał wszystkim posłom i senatorom z początkiem sesji nadzwyczajnej naszego parlamentu. Broszury te, z których pierwsza pt. „Jak długo jeszcze będziemy cierpieć itd.", zaś druga pt. „Nasza dzisiejsza rzeczywistość gospodarcza", są do nabycia w handlu księgarskim.

Zarządzenia w sprawie odciążenia gmin

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i starostów w sprawie odciążenia gmin. Obciążenia gmin czynnościami zlecanemi mają ulec rewizji, na przyszłość zaś zredukowane zostaną polecenia wykonawcze do granic niezbędnej potrzeby, i oględnie będą stosowane ogólne postanowienia ustawowe, powołujące gminę do pomocy i współdziałania z władzami administracyjnemi. Obarczanie gmin czynnościami prawnie nieuzasadnionymi jest bezwzględnie zakazane. Analogiczne zarządzenia wydane zostaną również przez inne Ministerstwa.

Opinja troskliwego naczelnika straży pożarnej
i pilny apel do P. Z. U. W.

Przez całą wiosnę, wskutek ciągłej posuchy, mnożyły się w całej naszej połaci kraju pożary, w sposób rzeczywiście zastraszający, a smutne coroczne doświadczenie uczy nas, że w jesieni bywa jeszcze gorzej. „Piękna polska jesień" to zwykle posucha; gospodarstwa naładowane są plonem, materjałem tak łatwopalnym, a klęska pożarów jest tem dotkliwsza, że z dymem idą nietylko zabudowania, ale i cały plon; całe pożywienie ludzi i bydła na ciężkie miesiące zimy i przednówku.

Jest to klęska, która dotyka ciężko nietylko jednostki, ale nieraz całe wsi, a z dymem mienie społeczne przepada bezpowrotnie.

Ochotnicze straże pożarne (O. S. P.) są też w obliczu tej plagi jedną z naszych najważniejszych placówek społecznych. W licznych gromadach znajduje się garstka wyszkolonoych ochotników - strażaków oraz remiza z lepszym lub gorszym sprzętem pożarniczym. W razie alarmu strażak rzuca każdą pracę i śpieszy do zbiórki; w kilka minut tren jest gotów i rusza na miejsce pożaru czy to we własnej wsi, czy do sąsiedniej.

Na miejscu pożaru czeka tych ludzi kilka a nawet kilkanaście godzin ciężkiego, wytężonego, często niebezpiecznego wysiłku.

Ale tego wysiłku żaden strażak nie żałuje, gdyż widzi naocznie jego dobroczynne skutki: ruchomości i bydło zostaje z palących się budynków usunięte; pożar zlokalizowany a następnie ugaszony, całe części wsi ochronione. A nierzadko i uratowane życie ludzkie! Strażak, zmęczony wraca do domu z głębokiem zadowoleniem moralnem: spełnienia dobrego czynu!

Wraca zaś nietylko zmęczony i czasem poparzony; prócz tego nierzadko w zniszczonem obuwiu i popalonej odzieży. Otóż, ani swej pracy, ani bolu strażak nie żałuje, wie, że tak było potrzeba! Ale wobec biedy naszych wsi naprawdę nie jest możliwe, aby do dobrego uczynku strażak dokładał jeszcze koszt zniszczonego obuwia i odzieży.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych (P. Z. U. W.), co roku zawdzięcza wysiłkom O. S. P. miljony; miljony, zaoszczędzone przez uratowanie niedającej się obliczyć ilości gospodarstw, a nawet wsi. Powszechny Zakład U. W. powinien wglądnąć w tę sprawę.

P. Z. U. W. podaje jako główną wymówkę, że niema na to funduszów. Więc kto ma mieć fundusze? — strażacy? Fundusze trzeba znaleźć, gdyż inaczej ochotnicza straż pożarna może powoli zanikać ze szkodą społeczeństwa, a ze znacznie większą stratą funduszów P. Z. U. W.

Słyszeliśmy i inną wymówkę: straż pożarna pracuje wodą, z ogniem się nie styka i nie jest na ogień narażona. Wymówka dziecinna! Czyż poza ratowaniem wodą, nie ma akcji toporami i hakami — i czy te prace dzieją się w kilometrowem oddaleniu od ognia?

Ta wymówka jest przytem i niehumanitarna. Prawda, że ubezpieczone są budynki a nie ludzie i że za spalonego człowieka P. Z. U. W. nie potrzebuje płacić, czyż więc P. Z. U. W. sądzi, że należy tylko zdaleka kropić wodą, a gdy ktoś w chacie ginie, niech ginie; na tem P. Z. U. W. nie straci.

Ale jest jeszcze jedna kwestja, do której ta wymówka wogóle się nie stosuje; jest to sprawa zwrotu kosztów za konie, któremi straż wyrusza do pożaru. Gospodarze, na których wypada kolej trzymania koni w pogotowiu, starają się niejednokrotnie uchylić lub wykręcić od tego obowiązku. Nic dziwnego! gdyż przy jeździe do pożaru koni się nie szczędzi: często konie są potem kilka dni niezdolne do pracy, a wóz uszkodzony.

A więc w czasie alarmu bywają trudności z dostaniem koni, a tymczasem upływają drogie minuty; drogie dosłownie, gdyż pożar się szerzy.

Otóż oznaczenie remuneracji za dostarczenie koni jest nietylko obowiązkiem słuszności, byłoby to również ze strony P. Z. U. W. pociągnięciem praktycznem, gdyby za konie płacono: tren wyruszyłby szybciej i zaczynanoby ratowanie wcześniej.

Ponieważ pisma wystosowane do P. Z. U. W. nie pomagają, zwracam się do „Wschodu", aby zechciała poruszyć tę tak ważną sprawę. Głos mój nie jest izolowany; każdy oddział O. S. P. przyzna mi słuszność.

Jeżeli P. Z. U. W. obawia się zachodów, połączonych z badaniem szkód, niech przyzna pewien ryczałt należny, jako renumeracja po każdej akcji ratowniczej.

Oddziały O. S. P. i tak walczą stale z brakiem pieniędzy, potrzebnych choćby na wkładki, gdyż ochotnik płaci wkładkę za to, że jest strażakiem. Nic darmo!

Strażacy zdobywają pieniądze z trudem, urządzając przedstawienia, obejmując czyszczenie kominów itp., czyli do trudu ratowniczego dodają trud starania się o pieniądze, a instytucja, która ma korzyść z ich działalności, tj. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, odnosi się do ich potrzeb i strat obojętnie; owszem, że strat w zniszczonej odzieży pozwala sobie robić prezent przez strażaków.

Czy tak być powinno?

JAN HABRAK
naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej.

Do właściwych zadań
samorządu terytorjalnego

Wiele mówi się i pisze o zadaniach, potrzebach i znaczeniu samorządu terytorjalnego, jako szkoły życia obywatelskiego i właściwego organu, załatwiającego potrzeby lokalne.

W praktyce jednak podstawowa komórka samorządu terytorjalnego — gmina — była dotychczas tak zawalona czynnościami zleconemi przez wyższe instancje administracyjne, że na pełnienie właściwych funkcji samorządowych nie starczało jej ani czasu ani środków.

Realny krok ku naprawie tej anomalji uczyniło obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych, wydając okólnik do wojewodów i starostów, by zrewidowali czynności zlecone, któremi obarczone są gminy i by na przyszłość polecenia wykonawcze były zredukowane do granic niezbędnej potrzeby. Obarczenie gmin czynnościami prawnie nieuzasadnionemi jest bezwzględnie zakazane.

Okólnik ten może stworzyć nową erę w życiu gmin, zwracając je ku właściwym zadaniom i celom — dbałości i zaspakajania potrzeb lokalnych i komunikacyjnych, oświatowych, sanitarnych i opieki społecznej.

Jest on ważny również i ze stanowiska ogólnopaństwowego, dając możność samorządowi terytorjalnemu zajęcia tego stanowiska, jakie wyznaczają mu ustawy zasadnicze.

Harmonja w biegu spraw państwowych zależy w pierwszym rzędzie od tego, by każdy z organów machiny państwowej pełnił właściwe sobie funkcje.

Samorząd gminny musi pełnić pewne czynności administracyjne, zlecone mu przez organy wyższe. Ale jest rzeczą wysoce niewłaściwą, gdy podstawowa komórka tego samorządu, przytłoczona czynnościami zleconemi nie ma już czasu na zajęcie się właściwą pracą.

Dlatego okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych, odciążający gminy od poleceń wykonawczych, przyjęty będzie z zadowoleniem, jako walny krok, umożliwiający gminom spełnianie właściwych im zadań.

Drogi i mosty
w powiecie turczańskim

Sieć drogowa powiatu turczańskiego wymaga wielkiego nakładu pieniędzy i pracy — szczególnie, jeżeli ma sprzyjać rozwojowi turystyczno-letniskowemu miejscowości, położonych w Bieszczadach Zachodnich. Toteż Wydział powiatowy turczański pod przewodnictwem starosty powiatowego mgr. Wagnera skierował cały wysiłek na podniesienie stanu drogi państwowej Sambor—Sianki oraz dróg powiatowych i gminnych.

Na Dniestrze pod Terszowem postawiono most, wybudowany z funduszów państwowych, kosztem 9.000 złotych.

Drugi most buduje się na drodze gminnej w Jasionce Masiowej nad Stryjem. Most ten długości 110 m., budowany jest kosztem powiatu, przy wydatnej pomocy firm drzewnych Godulla i Krämer, które dostarczyły materjał na nawierzchnię mostu, obejmującą około 500 m² powierzchni. Materjał dały te firmy z tytułu nadzwyczajnego zużycia dróg przy przewożeniu drzewa do tartaków.

Do licznie uczęszczanych dróg naszego powiatu — poza szosą główną, biegnącą wzdłuż linji kolejowej, należy droga powiatowa Boryn ia—Smorze, w porze letniej dostępna także dla komunikacji samochodowej.

Zresztą połączenia w kierunku zachodnim i wschodnim zapomocą dróg bitych są nieliczne i wymagają znacznych inwestycyj.



Dzwonią sierpy...

Żniwa w całej pełni...

Niżniów zaprasza
na wypoczynek letni

Miejscowość Niżniów położona w kotlinie rzeczki Tłumaczyka przy stacji kolejowej na linji Stanisławów—Czortków sąsiadująca bezpośrednio z doliną Dniestru, jest otoczona wzgórzami zalesionemi, silnie nasłonecznioną, o zdrowym klimacie. Specjalnie nadaje się na pobyt letni dla letników, dla których przygotowano 50 mieszkań, jedno i dwu pokojowych, z kuchniami lub bez, w cenie od 10 do 25 zł. miesięcznie.

W ostatnich dniach rozpoczął się napływ letników do Niżniowa i zapowiedziane są liczne wycieczki turystyczne. Informacyj odnośnie turystyki wodnej i spraw letniskowych udziela Komisja Letniskowo-turystyczna w Niżniowie.

* * *

Oddział L. M. K. i komitet obywatelski w Niżniowie zorganizowali Święto Morza, w czasie którego otwarto i poświęcono nowowybudowaną przystań kajakową Związku Strzeleckiego. Program sportowy wypełniły wyścigi kajaków i łódek rybackich, konkursy pływania, biegi i t. d. Wieczorem przystań została iluminowana, rozpalono liczne ogniska po obu stronach Dniestru. Uruchomienie przystani kajakowej przyczyni się do wzmożenia turystyki wodnej i sportowej na Dniestrze. W roku bieżącym turyści interesują się bardzo żywo jarem dniestrowym w okolicy Niżniowa.

—oo—

Pierwszy obrońca Ojczyzny
i pierwszy współpracownik Pana Prezydenta
w rządzeniu państwem

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wystosował do wszystkich pp. ministrów i wojewodów pismo treści następującej:

„Zgodnie z wolą Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego zarządzam, co następuje: Generał Rydz Śmigły, wyznaczony przez Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako pierwszy obrońca Ojczyzny, pierwszy współpracownik Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w rządzeniu państwem ma być uważany i szanowany, jako pierwsza w Polsce osoba po Panu Prezydencie Rzeczypospolitej.

Wszyscy funkcjonarjusze państwowi z Prezesem Rady Ministrów na czele okazywać Mu winni objawy honoru i posłuszeństwa".

Nowy dowódca Korpusu lwowskiego



Generał dr. Józef Zając

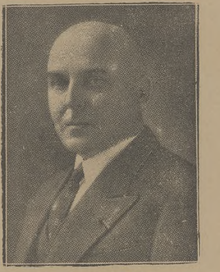
Zmiana na stanowisku wojewody tarnopolskiego

Przed kilku dniami odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu uroczyste pożegnanie ustępującego p. wojewody Dziewałtowskiego Gintowta. W sali posiedzeń zebrali się wszyscy naczelnicy Wydziałów, urzędnicy i funkcjonarjusze Urzędu Wojewódzkiego pod przewodnictwem wicewojewody Niepokulczyckiego.

P. wicewojewoda Niepokulczycki, żegnając w imieniu zebranych wojewodę Dziewałtowskiego Gintowta, **podkreślił wyniki siedmioletniej pracy p. wojewody na terenie Podola. P. wojewoda Dziewałtowski Gintowt** włożył wiele energji w administrację tego terenu, był niezwykle czynny i ruchliwy, **wnikał głęboko w sprawy gospodarcze i społeczne, nawiązał żywy i serdeczny kontakt z ludnością.**

Następnie przemawiał insp. p. Chmarzyński, wskazując na bliski, życzliwy i serdeczny stosunek p. wojewody Dziewałtowskiego Gintowta do ogółu urzędników.

Wojewoda Dziewałtowski Gintowt w odpowiedzi, podziękował wszystkim urzędnikom i współpracownikom za lojalną współpracę, opartą na dobrze zrozumianym obowiązku urzędników wobec zagadnień państwowych na Kresach. Wojewoda wskazał, że dzięki wysoce wyrobionemu aparatowi urzędniczemu, Podole uzyskało w rozwoju bardzo duże i dobre wyniki.



Dr. ALFRED BIŁYK
nowomianowany wojewoda tarnopolski

Do Tarnopola przybył już nowomianowany p. wojewoda tarnopolski dr. Alfred Biłyk.

Celem powitania p. Wojewody na dworzec kolejowy przybyli przedstawiciele władz wojskowych, Zarządu miasta z prezydentem posłem Widackim, naczelnicy Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego z p. wicewojewodą Niepokulczyckim, liczni przedstawiciele organizacyj gospodarczych, społecznych, sfowie innych władz lokalnych, a wreszcie specjalnie przybyła do Tarnopola delegacja miasta Brzeżan.

Powitanie nowego wojewody tarnopolskiego było bardzo serdeczne.

Następnie w Urzędzie Wojewódzkim odbyło się powitanie nowego wojewody tarnopolskiego przez zespół urzędników. Do p. wojewody dr. Biłyka przemówił w imieniu urzędników p. wicewojewoda Niepokulczycki, informując nowego włodarza Podola, że zespół urzędniczy wojewódzki składa się z wyrobionych pracowników-obywateli, którzy deklarują ofiarną służbę dla Państwa.

Wojewoda dr. Biłyk podziękował za słowa powitania i objął natychmiast urzędowanie.

Obecność specjalnej delegacji miasta Brzeżan przy powitaniu wojewody dr. Biłyka łączy się z pochodzeniem wojewody z Brzeżan, w których pracował przed wojną w ruchu niepodległościowym. Dr. Biłyk działał u boku dzisiejszego Naczelnego wodza, generała Rydza miSgłego i innych brzeżańczyków, zajmujących wybitne stanowiska w pracy zawodowej i społecznej. Dr. Biłyk czynny był w Związku Walki Czynnej, a następnie w Związku Strzeleckim, jako prezes Oddziału, a następnie komendant.

Nowomianowany Wojewoda tarnopolski p. Alfred Biłyk oświadczył przedstawicielom prasy:

Propozycję objęcia stanowiska wojewody tarnopolskiego przyjąłem z największą radością, jak każdy, któremu nagle jest dana **możność poświęcenia wszystkich sił pracy dla Państwa.** Jestem szczęśliwy, że danym mi będzie pracować na ziemi, z której pochodzę, a której mimo rozdziału przez czas tak długi pozostałem zawsze wierny.

Nowy wicewojewoda lwowski



Minister spraw wewnętrznych generał Składkowski zamianował wicewojewodą lwowskim dotychczasowego starostę powiatowego w Drohobyczu p. Tadeusza Chmielewskiego.

P. wicewojewoda Chmielewski przybył do Lwowa i objął urzędowanie w lwowskim Urzędzie Wojewódzkim.



Uroczyste pożegnanie wojewody tarnopolskiego Dziewałtowskiego - Gintowta przez ogół urzędników województwa.

Serdeczne pożegnanie

Na zaproszenie prezydenta m. Tarnopola posła Widackiego zebrali się w sali posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego przedstaUwiciele społeczeństwa i organizacyj, aby pożegnać odjeżdżającego z Tarnopola P. Wojewodę Dziewałtowskiego Gintowta. Reprezentowani byli wszyscy, przybyli przedstawiciele wszystkich wyznań i obrządków, różnych zawodów, wsystkich pracujęcych czynnie organizacyj.

W przemówieniu do Wojewody Dziewałtowskiego **poseł Widacki w gorących i serdecznych słowach wyraził żal społeczeństwa spowodu ustąpienia P. Wojewody po siedmiu latach ofiarnej i owocnej pracy dla dobra społeczeństwa, Tarnopola i całego Podola, podkreślając zasługi i wyniki pracy P. Wojewody.**

Poseł Widacki prosił P. Wojewodę Dziewałtowskiego, by zachował pamięć o Podolu i jego mieszkańcach, którzy zawsze wspominać będą lata współpracy z P. Wojewodą.

W dłuższej odpowiedzi P. Wojewoda Dziewałtowski Gintowt podziękował za wyrazy uznania i sympatję, jaką ogół społeczeństwa tarnopolskiego okazuje mu po kilkuletniej pracy na terenie Ziemi podolskiej.

P. Wojewoda oświadczył dosłownie:

— Ziemię podolską ukochałem i dla jej dobra pracowałem. Pracowałem według najlepszej woli i zgodnie ze swem przekonaniem. Uważam, że każdy urzędnik jest nietylko wykonawcą woli rządu i przełożonych, ale winien być również dobrym obywatelem kraju i w pracę swą wkładać całą duszę i cały, na jaki go stać, zasób dobrej woli i chęci służenia społeczeństwu i jego interesom.

— Radosnym dla mnie w tej chwili jest fakt — podkreślił p. Wojewoda — że stanowisko wojewody tarnopolskiego obejmuje rodowity syn Ziemi Podolskiej. Jeśli bowiem ja przybywszy na Podole z dalekiego Sybiru, tak je ukochałem — to nowy wojewoda dr. Biłyk potrafi jako jego syn pracować dla Podola niezawodnie mocniej odemnie.

Następnie p. wojewoda Dziewałtowski Gintowt dziękując za pomoc jakiej w ciągu swej działalności w Tarnopolu doznawał od przedstawicieli organizacyj społecznych na polu pracy społecznej i gospodarczej, zapewnił „że uwozi ze sobą wspomnienie Tarnopola i Podola, bardzo drogie i zawsze służyć będzie tej Ziemi swoją pracą.

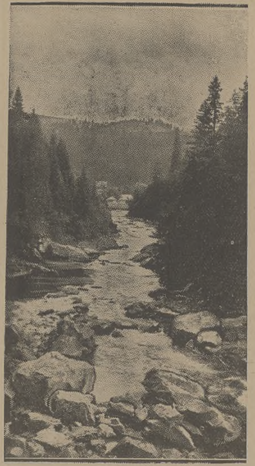
Otwarcie pływalni w Horodence

W czasie tegorocznego Święta Morza odbędzie się w Horodence otwarcie i poświęcenie pływalni i hal targowych w niedzielę 26 bm. Utworzony komitet obywatelski przygotował program tych uroczystości. Po nabożeństwach odbędzie się defilada oddziałów P. W., Straży Pożarnych, młodzieży wiejskiej, organizacyj społecznych. Następnie nastąpi otwarcie wzorowo urządzonych hal targowych. Wielkie zainteresowanie budzi otwarcie nowocześnie urządzonej pływalni, w czasie którego odbędą się zawody pływackie, a następnie zabawa ludowa nad stawem, zawody kajaków, tańce regionalne itp.

Na ciekawe imprezy w Horodence przybędzie wiele gości z województwa stanisławowskiego i tarnopolskiego.

Nowy wojewoda stanisławowski Generał Pasławski

P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował generała Stefana Pasławskiego, dotychczasowego wojewodę białostockiego wojewodą stanisławowskim.



Widok z okolic źródeł Prutu.

Na Fundusz Obrony Narodowej
Małopolska Wschodnia

Z terenu trzech województw południowo-wschodnich nadchodzą bardzo liczne zgłoszenia uchwał w sprawie składania ofiar na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Lista ofiarodawców obejmuje duchowieństwo, urzędników, nauczycielstwo, związki rolnicze, robotników, banki, kasy, organizacje, stowarzyszenia i związki. Akcja ma wszędzie charakter zbiorowy.



Przystań harcerska.

Jarmark św. Anny w Tarnopolu

W Tarnopolu odbędzie się w czasie od 29 lipca do 12 sierpnia br. Jarmark św. Anny. Targ na konie i zakup koni przez komisję remontową odbędzie się 30 i 31 lipca.

W czasie targów produktów rolnych, czynny będzie makler, delegowany przez lwowską Giełdę zbożowo - towarową w dniach 2 i 3 sierpnia. Transakcje rejestrowane przez maklera są wolne od podatku przemysłowego od obrotu. Ceny zbożowe notowane będą na cedule giełdowej. Ulgi i zniżki kolejowe: Dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych we Lwowie przyznała następującą ulgę: przewóz towarów i eksponatów będzie mógł się odbywać z zastosowaniem ulgi taryfowej, przewidzianej w 91 tar. tow. część I B., t. zn. za przywóz od miejsca nadania do Tarnopola, opłata pełną, zaś przewóz z Tarnopola do miejsca nadania bez opłaty na podstawie zaświadczenia komitetu jarmarkowego, przyczem ulga jest ważna w czasie od 20 lipca do 20 sierpnia 1936.

O przydział miejsc na placu jarmarku należy zwracać się osobiście lub pisemnie do Miejskiego biura targowego (Magistrat, Miejska straż ogniowa). Miejsca przydzielane będą tylko za uiszczeniem należnej opłaty gotówką z góry za stoisko wraz z należnością za stragany.

—o—

WINCENTY URBAŃSKI - Buczacz

TURYSTYKA W BUCZACKIEM

Turystyka jest na ziemiach polskich zjawiskiem stosunkowo młodem, którego pełny rozwój zaczyna się dopiero po odzyskaniu Niepodległości. Słupy graniczne, postawione rękoma zaborców na żywym organiźmie naszych ziem, utrudniały, a niejednokrotnie uniemożliwiały wogóle poznanie piękna krajobrazu, zabytków czy bogactw kraju ojczystego. Marzenia naszych Wieszczów, tęsknota całych pokoleń polskich zostały ziszczone i zaspokojone. Dziś kochamy Polskę — nie tylko tę idealną wymarzoną — ale mamy Ją żywą i dobrze wiedzieć chcemy, co posiadamy. Stąd też pragnienie poznania Polski żywiołowo narasta. Z roku na rok mnożą się wycieczki, które docierają do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej i wracają radości i dumy pełne, że Opatrzność dała nam takie bogactwo krajobrazów, że tak hojnie obsypała Pięknem nasz kraj.

Dzisiejsze pokolenia polskie winny i muszą poznać swą Ojczyznę i nauczyć się szanować Jej wielką, jakkolwiek niekiedy tragiczną przeszłość, muszą ukochać Jej Piękno, aby dać największy wysiłek serca, umysłu i rąk dla jej wielkości i jasnego jutra przyszłych pokoleń.

W ramach tego skromnego artykułu chciałbym wskazać w maleńkiej komórce Państwa, jaką jest powiat, te cechy i właściwości, które swą wartością zabytkową i krajobrazową zasługują na konieczne poznanie. Pragnę zwrócić uwagę, na te liczne ślady wielkiej historji powiatu, który jako kresowy, pełnił zawsze wierną służbę Straży Przedniej Rzeczypospolitej, a rodzaj tych śladów jest niezbitym dowodem misji kulturalnej żywiołu polskiego na Kresach i odwiecznej polskości tej ziemi.

* * *

Ziemia buczacka stanowi część składową Podola. Graniczy z powiatami: stanisławowskim, podhajeckim, trembowelskim, czortkowskim, zaleszczyckim, horodeńskim i tłumackim. Naturalną granicę połudn. i połudn.-zachodnią powiatu tworzy rzeka Dniestr, która w tem miejscu przepływa przez najbardziej uroczą część swego jaru, tworzac w szeregu miejscowości, jak: Ostra, Koropiec, Ścianka, Kośmierzyn, Beremiany, doskonałe warunki dla kolonij letnich, oraz przemiłą atrakcję dla wycieczek. Przez teren powiatu przepływają nadto rzeki: Strypa i Złota Lipa, oraz kilka Potoków: Olchowiec, Baryszka i Koropiec, w kierunku południkowym. Rzeki te tworzą malownicze jary, zwłaszcza w dolnym swym biegu, tak charakterystyczne dla Podola. Jar Dniestru i koryta jego dopływów dzielą płaskowzgórze powiatu na podłużne grzędy, które w okolicy Dniestru przybierają całkiem górski charakter.

Środki komunikacyjne obejmują: linję kolejową Stanisławów—Buczacz—Czortków oraz kilka dróg bitych: 1) Czortków — Stanisławów przez Buczacz, Monasterzyska, Niżniów, 2) Buczacz—Tarnopol, 3) Buczacz—Potok Złoty, 4) Buczacz—Zaleszczyki przez Jazłowiec—Tłuste, 5) Buczacz—Podhajce przez Monasterzyska, 6) Buczacz—Podhajce przez (Zarwanicę) Wiśniowczyk, 7) Buczacz—Halicz przez Uście Zielone, 8) Jazłowiec—Potok Złoty przez Skomorochy, 9) Dniestr od Niżniowa przez Ostrą, Koropiec, Beremiany w kierunku Zaleszczyk (Okopów Św. Trójcy). (Specjalnie dla sportu kajakowego).

Dla zwiedzających powiat istnieje wszędzie wielka łatwość i taniość w otrzymaniu podwód. Prócz tego taksówki w Buczaczu, Potoku Złotym.

Warunki noclegowe dobre. W Buczaczu i Monasterzyskach hotele o niskich cenach. — W Buczaczu Szkolne schronisko noclegowe w gimnazjum państw. Na terenie powiatu łatwość znalezienia noclegu w każdej niemal miejscowości plebanje, dwory, szkoły słynące staropolską gościnnością. Wycieczkom zbiorowym służy radą i pomocą pod każdym względem Podolskie Tow. Turystyczno - Krajoznawcze Oddział w Buczaczu (Zarząd Drogowy) uprzednio o wycieczce powiadomione.

Przeszłość historyczna powiatu bardzo bogata, stwierdza, że ziemia nasza przechodziła ciężkie koleje. Mnóstwo zabytków dowodzi, że powiat był terenem zaciekłych walk z najeźdzcami, którzy ogniem i mieczem kraj nasz pustoszyli. Wszystkie ruiny zamków, owiane wspomnieniami bohaterstwa, a każda piędź ziemi przesiąkła krwią najszlachetniejszych synów Ojczyzny.

W kotlinie rzeki Strypy rozłożyło się malowniczo miasto powiatowe Buczacz. Ktoś powiedział o niem dowcipnie, że „jest to miasto, którego mieszkańcy starają się, aby było brzydkie". W powiedzeniu tem jest trochę smutnej prawdy. Pożoga bowiem wojny światowej zostawiła w niem stosy gruzów, do dziś widniejących. Ubóstwo mieszkańców niestety nie pozwala na wygojenie tych brzydkich ran, które miasto szpecą. Przed wojną niezwykle handlowe i ruchliwe, dziś upada coraz bardziej. Ewakuacja różnych urzędów i władz przyczynia się niemało do zubożenia miasta, a proces ten będzie się pogłębiał, o ile miasto nie otrzyma liceum przy tutejszem gimnazjum. (Istnieje z czasów króla Augusta III.) Tę brzydotę niezawinioną miasta stara się wynagrodzić przyroda. Jar rzeki Strypy należy do najbardziej cazrujących piękności natury. Na stokach jaru rozłożyło się amfiteatralnie miasto (ponad 12 tys. mieszkańców). W samem sercu miasta wznosi się godny ze wszech miar poznania ratusz. Wspaniały ten pomnik architektury stylu „rokoko", stanowi rzadki okaz tego rodzaju w Polsce. Zbudowany przed rozbiorami Polski. Nad I-szem piętrem umieszczono wspaniałe rzeźby wyobrażające 12 prac Herkulesa. Pożar w roku 1865 częściowo zniszczył ten piękny zabytek, a dziś niestety nikt nie pomyśli o jego ratowaniu, mimo pożyczek na ten cel zaciągniętych. W ratuszu mieszczą się dołem sklepy i kramiki. Powzięta przed kilku laty myśl stworzenia tutaj muzeum ziemi buczackiej nie może doczekać się zrealizowania. Wśród powszechnej obojętności ten przepiękny zabytek powoli niszczeje. W roku 1930 wmurowano w jedną ze ścian tablicę pamiątkową ku czci Budowniczego Polski I. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, a w roku 1934 w podobny sposób uczczono Korpus Ochrony Pogranicza, chcąc wyrazić przywiązania dla rycerzy kresowych, spadkobierców dawnych obrońców polskości tej ziemi.

Wśród ciekawych zabytków wyróżnia się kościół u stóp góry zamkowej, ze swojemi doskonałej roboty snycerskiej ołtarzami, kazalnicą i antypedjami. Na murze otaczającym dziedziniec 2-wie śmigownice z czasów wojen tureckich i kilka kul, tego samego pochodzenia, wmurowanych nad bramą.

Cerkiew OO. Bazyljanów przy drodze wiodącej na pobliskie wzgórze „Fedor", zbudowana na miejscu kościoła Św. Krzyża wraz z klasztorem, w którym mieści się szkoła (seminarjum duchowne). Mieściło się tu niegdyś jedno z najstarszych gimnazjów w Polsce, przywilej prowadzenia nadany jeszcze przez kr. Augusta II Sasa. OO. Bazyljanie ponoszą wielkie zasługi w naszem życiu społecznem, bo zakon ich niegdyś kształcił język polski, przechowywał narodową tradycję, krzewił wiarę katolicką i przez to nabył prawa do czci i wdzięczności. Żałować należy, że dzięki smutnemu ułożeniu się stosunków polsko - ruskich, tej wielkiej misji dalej nie może pełnić.

Jeśli chce się poznać dawną kulturę i sztukę wieków ubiegłych, koniecznie wstąpić trzeba do niewielkiej cerkwi św. Mikołaja. Carskie wrota doskonałej rzeźby z Ikonostasem przecudnej roboty włoskiej, który przedstawia Chrystusa z 12-ma Apostołami. Obraz św. Mikołaja i cenny puhar pochodzą z roku 1656.

Cerkiew św. Pokrowy przedstawia cacko architektury i wewnętrznego urządzenia, doskonale harmonizujących ze sobą.

Na górze królującej nad miastem majestatyczne ruiny zamku, ogromem swoim świadczą o kolosalnych zmaganiach oręża polskiego z nawałą hord tatarskich, tureckich czy kozacko-moskiewskich. Buczacz leżał na szlaku zwanym „kuczmańskim", stąd często był widownią krwawych rozpraw z wrogami. Stąd ta ziemia, to wielkie pobojowisko, przesiąkłe krwią polską i ruską, przelaną w obronie własnego gniazda.

Przed oczyma duszy wstają drużyny rycerskie, które na odgłos trwogi wymykały się z zamku ze świętym ogniem miłości ziemi ojczystej i piersią własną Ją zasłaniały. Nie sposób ująć na tem miejscu historji zamku, tak tragicznej i pełnej chwały. Ruiny jego to jeden z niezbitych dowodów, że oręż polski tej ziemi bronił, a pod jego opieką pług kultury zachodniej orał ziemię podolską, tworząc fundament życia tutejszej ludności.

Jednym ze świadków smutnej przeszłości Polski, wstrząsanej już burzą namiętnych walk o złotą wolność, jest „Lipa Mahometa". O kilkaset metrów od zamku, przy gościńcu Buczacz-Potok Złoty, rozłożysta lipa. Wiatr w jej gałęziach szumiąc, wydobywa smutną i tragiczną melodję faktu, jaki u jej stóp miał miejsce. Przychodzi na myśl chwile, gdy egoizm i prywata Rzeczpospolitą niszczyły, a osłabiony Majestat Polski ugiąć się musiał przed potęgą sułtanów. W cieniu tej lipy król Korybut Wiśniowiecki podpisał haniebny traktat buczacki, który oddał ziemię podolską na szereg lat w niewolę turecką.

Wróćmy jednak na chwilę do miasta, by pokrzepić duszę po tem smutnem wspomnieniu, chlubną pamiątką sławnej i rycerskiej Polski. To stajemy u „Studni Sobieskiego". Z niej to ożywczym napojem krzepił swe, utrudzone służbą dla Rzeczypospolitej ciało, ten „Lew Północy", gdy szedł zmyć hańbę układu buczackiego.



Dzieci w basenie w czasie upałów.

Lecz idźmy dalej! Niech myśl nasza na chwilę odpocznie, obcując z pięknem przyrody, która tak hojnie ustroiła naszą ziemię. Prześliczny jar Strypy, którego zbocza pokryte lasami, dają miłe wytchnienie na łonie natury i zwiedzane przez większą część roku. Idziemy wzdłuż Strypy. O trzy kilometry od Buczacza, spotykamy ruiny spalonego w roku 1672 przez Turków monasteru. Ruiny te wznoszą się wśród lasowej ustroni na ciemnej skale, okrytej mchami i wiszącemi wieńcami zielska. Na dziedzińcu wytryska źródło wody tak czystej jak kryształ, przewija się wartko przez dziedziniec i z wysokości kilkunastu metrów rzuca się z szumem i łoskotem ze skały, tworząc wodospad o przepysznem bogactwie barw, jakiemi w słońcu skrzą się te dwa słupy wodne. Dokoła szumi las, pełen ptactwa, napełniającego radosnem świergotem to cudowne zacisze.

Tuż obok Buczacza wieś Podzameczek z ruinami zamku. Z ruin wspaniały widok na jar Strypy. Niedaleko wiadukt kolejowy nad rzeką wchodzi do kilkaset metrów długiego tunelu, który jest jedynym tego rodzaju objektem na całem Podolu. U podnóża ruin zamkowych, w kotlinie, słynna w całej Europie wytwórnia makat buczackich. O dwa kilometry wgórę jaru Strypy, wioska Rukomysz, słynna z grot trawertynowych, które zamieszkiwał niegdyś pustelnik św. Onufry.

Dla uzupełnienia osobliwości zabytkowych Buczacza, należy wymienić dwie piękne figury z roku 1750, oraz jako wysiłek ludzkich umysłów i rąk wodną elektrownię w stanie budowy.

O dwie mile od Buczacza w kierunku południowo - wschodnim, przy gościńcu do Zaleszczyk Wielkich, rozłożyła się jedna z najstarszych osad Podola — Jazłowiec. Niegdyś siedziba biskupstwa ormiańskiego, przedstawia dziś smutny obraz minionej bezpowrotnie wielkości. Nędzna osada, zniszczona doszczętnie w roku 1916 w czasie ofenzywy Brusiłowa, jest jakby niemym wyrzutem tego, że człowiek obdarzony przez Stwórcę rozumem i wolną wolą, zużywa te wspaniałe dary na niszczenie wzajemne i szerzenie klęsk, z których potem dźwignąć się nie może. Jazłowiec posiada wspaniałą przeszłość, po której zostało mnóstwo pamiątek. Dlatego też, jak również dla prześlicznej okolicy, warto zobaczyć Jazłowiec. Nad miastem królują doskonale zachowane ruiny zamku. Obok ruin klasztor SS. Niepokalanek, który mieści się w pałacu odbudowanym przez Stanisława Poniatowskiego. Znajduje się tu słynny zakład wychowawczy dla dziewcząt (gimnazjum wraz ze szkołą gospodarstwa domowego). SS. Niepokalanki otaczają czcigodne ruiny zamku swoją opieką.

Góra zamkowa była świadkiem wskrzeszonej sławy Sommo-Sierry. W roku 1919 ułani 14-go pułku brawurową szarżą rozbili nieprzyjacielskie baterje, ustawione na górze zamkowej, okryli nieśmiertelną sławą imię swego pułku, dając mu wiekopomny przydomek „Ułanów Jazłowieckich".

Na stokach góry szumi las, który szeregami świerków wyniosłych ocienia wzgórze. Szumi i gwarzy! Zda się rozpamiętuje świętą ofiarę krwi, przelanej w obronie tej ziemi. Szmerem gałęzi skąpanych w słońcu, symbolu życia, chce uspokoić poległych, że krew ich nie darmo ziemię przesiąkła. Mówią im drzewa o każdem promieniu słonecznym, który śmieje się radośnie, widząc dziś wolną ziemię, spragnioną pracy naszych rąk. Mówią, jak ziemię tę musimy ukochać w spokoju i braterstwie, jak dbać musimy, by nie wsiąkła w nią żadna łza krzywdy. Szumi las, by spali w ciszy, spokojni o przyszłość Ojczyzny, której rzucali pod stopy swe życia i Ci dawni i Ci nowi, i szumi las, że my Ich prawymi dziedzicami.

Wstąpmy na chwilę do miasteczka! Oto kościół, a w nim nagrobek Gomółki, pierwszego muzyka Polski, zmarłego 5 marca 1609 r. Dawna katedra ormiańska, od roku 1809 cerkiew. W czasie wojny zniszczona, dziś niestrudzona praca rąk ludzkich zdołała bodaj częściowo zadane rany wyleczyć. Wspaniałym zabytkiem renesansu jest stojąca dziś w częściowej ruinie bożnica, z końca 16 w., po której pozostał piękny portal i ołtarz, kute w kamieniu. Liczne ślady wspaniałych domów, lśniących ozdób, kutych w kamieniu, jako pamiątki po Ormianach, godne są poznania.

O kilka kilometrów dalej piękna miejscowość Beremiany nad Dniestrem. Przepiękna okolica jest najmilszem wytchnieniem dla szukającego wrażeń turysty. Uprawa winorośli, której największa w Polsce plantacja znajduje się tuż obok w Chmielowej (pow. Zaleszczyki), kąpiele w Dniestrze, przystań kajakowa i rozbudowujące się szybko letnisko, ściągają zewsząd szeregi letników. A już niezapomniane nigdy wrażenia zostawia wycieczka łodzią lub kajakiem od Niżniowa po Zaleszczyki i dalej jeszcze do Okopów św. Trójcy. Dniestr wije się tu w głębokiem łożysku, ściany jego wznoszą się miejscami ponad sto metrów nad zwierciadło rzeki. Spływające zewsząd dopływy wykroiły te brzegi w postać pagórków, a bogata przygoda przystroiła je w piękną krzewinę podolską. Rozsiane po obu brzegach jaru miejscowości, przedstawiają malownicze widoki. Dniestr na tym odcinku zakreśla wielką ilość łuków, których cięciwy są nieraz bardzo krótkie. W Uniżu, na południe od Złotego Potoka, powstał jeszcze przed wojną projekt przekopania kanału wzdłuż cięciwy. Siła spadku wody, jaką uzyskanoby w ten sposób, miała uruchomić elektrownię, zasilającą energją elektryczną prawie całą Małopolskę Wsch. Niestety wojna, a dzisiaj trudne gospodarcze położenie kraju, pozostawiły tę sprawę w sferze projektów. Wskazanem by jednak było, by miarodajne czynniki rzecz tę gruntownie zbadały i w związku z ogólnym planem inwestycyjnym, przystąpiły do jej wykonania, co tej połaci Polski dałoby niezawodne korzyści.

Doskonałą szosą z Jazłowca do Potoka Złotego jadąc, poznajemy najpiękniejszą część powiatu, jar Strypy w Skomorochach. Partja tej szosy w jarze Strypy wije się w dziesiątkach serpentyn. Miejscami wisi nad przepaścią kilkudziesięciu metrową, a ponad nią wznoszą się wysokie skały. Zdaleka przedstawia się ten gościniec jak srebrna nitka przyklejona do ściany skalnej, a wszystko to otoczone najrozkoszniejszym lasem. Wyborne kąpiele rzeczne i słoneczne, obfitość jagód, grzybów oraz mnóstwa ptactwa, czynią z tego uroczego zakątka wymarzone miejsce odpoczynku dla znużonych nerwów. W najbliższej okolicy ciekawe wykopaliska dyluwialne, budowa geologiczna jarów Strypy i bliskiego Dniestru, bogate złoża gipsu, wśród których znachodzą się niezwykłej wielkości kryształy, dają miłą rozrywkę turyście.

Niedaleko stąd Potok Złoty z ruinami zamku i kościołem z roku 1634. Piękne wnętrze: kurdybanowe antypedjum, chór rzeźbiony, tablica z kroniką kościoła i obraz przedstawiający potrzebę wiedeńską. Jako zbiorowisko ludzkie Potok Złoty jest godny poznania, gdyż według słów miejscowego proboszcza „Pan Bóg na Sądzie Ostatecznym cały świat osądzi w trzy minuty, a nad Potokiem trzy dni zastanowić się będzie musiał". Na zachód od Potoka w jarze Dniestru Koropiec, ze śladami osady przedhistorycznej. W parku wspaniały pałac hr. Badeniego. Gospodarstwo rolne w Koropcu należy do najlepiej zorganizowanych postępowych gospodarstw współczesnych, a dzięki uprzejmości Zarządu dóbr, dostępne dla zwiedzających.

Wzdłuż trasy kolejowej od Niżniowa po Monasterzyska piękna okolica o zalesionych wzgórzach, obfitujących w pokłady wapna i gipsu, stąd też cała okolica pełna wapniaków, jak: Niżniów, Komarówka, Wyczółki.

Monasterzyska z wielką fabryką wyrobów tytoniowych, starym kościołem, oraz śladami starego horodyszcza na stoku wzgórza obok miasta.

Nakoniec wspomnieć mi wypada o starej osadzie Petlikowcach Starych. Na północ od Buczacza, w jarze Strypy, ze wspaniałym domem ludowym, bodajże najwspanialszym na terenie województwa z domów ludowych wiejskich. Wielka centrala Spółdzielni Mleczarskiej, Kasa Stefczyka, łaźnia ludowa, sala teatralna zaopatrzona w światło elektryczne, świetlica z dużą bibljoteką, boisko sportowe, są temi objektami, które zobaczyć warto, bo one są cząstką tej żywej Polski znojącej się w trudzie codziennej pracy w budowie swojego Jutra. Placówek podobnych w powiecie wiele. Są one dowodem, że spuścizna po naszych przodkach nie marnieje w bezpłodnych narzekaniach na złą dolę, lecz przez światłe mózgi i szlachetne serca zdolne do ofiarnej pracy dla dobra bliźnich, wciąż rośnie, potężnieje i świadczy, że testament Wodza Narodu jest realizowany w myśl Jego wskazań „Idą czasy, których znamieniem jest wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi".

Ciekawych szczegółów historycznych, tyczących ziemi buczackiej, odsyłam do prac ks. Barącza „Pamiątki buczackie" i „Pamiątki jazłowieckie", dra Czołowskiego i Janusza „Przeszłość i zabytki Województwa Tarnopolskiego" oraz do skromnej mojej książeczki „Przewodnik po powiecie buczackim".

Celem niniejszych słów jest wskazać, zwłaszcza naszej młodzieży, konieczność poznawania naszej ziemi, rozbudzić w niej zamiłowanie do wycieczek, które stać się muszą koniecznością jej życia. W słońcu, w powietrzu, wśród pięknej przyrody, zabytków przeszłości i dzieł pracy i trudu, musi ona czerpać tężyznę życia i hart ducha, pozbawione opieszałości bezczynu. Młodzież bowiem pchnąć musi ducha w odwieczne tradycje naszego Narodu, niesienia kultury i oświaty na wschód, przezwyciężać tamy i zapory, by stać się godnymi obywatelami Zmartwychwstałej Polski.

—:o:—

Wycieczki krajoznawcze i turystyczne po Podolu

W tym roku zaznaczyło się większe niż zwykle dotychczas zainteresowanie Podolem. — Zwłaszcza centralna Polska kieruje bardzo liczne wycieczki turystyczne i krajoznawcze przez Podole dla zwiedzania zabytków historycznych, których Podole ma podostatkiem. W schroniskach Podolskiego Towarzystwa turystyczno-krajoznawczego przebywa stale znaczna ilość osób.

—o—



Połów ryb na Czeremoszu przy pomocy wiecierzy własnej produkcji.



Kuter strażniczy na Bałtyku.



Małe bobo ma używanie w słońcu.



Czortków
Przebudowa ul. Sobieskiego

PIĘĆDZIESIĘCIOLECIE TARNOPOLSKIEGO SOKOŁA




Podczas odbytej onegdaj uroczystości 50-lecia Sokoła w Tarnopolu, oddziały konne przedefilowały przed pomnikiem Marszałka Piłsudskiego. W dniu tym zapisało się w księdze pamiątkowej wielu gości m. i. starosta tarnopolski p. Malicki. Ilustracja przedstawia właśnie ten moment. Obok p. starosty stoją: prezes Sokoła prof. Spittal i naczelnik Urzędu skarbowego p. Terlecki

Targi Wschodnie
zapowiadają się świetnie

Nowy pawilon

Na terenie Targów Wschodnich rozpoczęto pracę około budowy nowego pawilonu wystawowego. Będzie to jedna z najokazalszych budowli wystawowych na terenie targowym. W tej chwili prowadzone są roboty ziemne, przy których pracuje około 100 robotników. Praca ze względu na pośpiech prowadzona jest na dwie zmiany. Pawilon ten o powierzchni 1000 m^2 i 11 m. wysokości został niemal z miejsca zajęty przez ciężki i średni przemysł metalurgiczny z najpoważniejszemi firmami na czele. Wystawa przemysłu automobilowego znajdzie pomieszczenie w innym pawilonie.

Kosztorys nowego pawilonu, konstrukcji żelaznej, wynosi 100.000 zł., a pawilon sam zbudowany według projektu arch. Ulama, zaopatrzony będzie w wodę, elektrykę, gaz itd. Nad budową czuwa arch. Tarnawiecki.

Dzień psa

W program Wystawy Łowieckiej, która odbędzie się w ramach Targów Wschodnich, — wchodzi również pokaz psów rasowych. Pokaz ten urządza lwowski Oddział Polskiego Związku Hodowców psów rasowych w Warszawie. Pokaz ten trwać będzie tylko jeden dzień, a to ze względu na psy, które nie mogą dłużej pozostawać w klatkach. Dla zamiejscowych wystawców jednak stać będą do dyspozycji odpowiednie boksy, a psy zapewnione będą miały należytą opiekę i wyżywienie. Transport psów w drodze powrotnej bezpłatny. Dla wystawców ulgi przejazdowe. — Zgłoszenia na specjalnych drukach należy uskutecznić do końca lipca b. r. Taksa wystawców od jednego psa wynosi dla członków Związku zł. 1.50, dla niečzłonków 3 zł. Druki wysyła i wszelkich informacyj udziela biuro Małopolskiego Towarzystwa Łowieckiego, Lwów, ul. Ossolińskich 11, telef. 218-59, w godzinach między 10 a 13, wyłącznie tylko w dni powszednie

Zgłaszanie mieszkań

Izba przemysłowo - handlowa we Lwowie zwraca się do mieszkańców m. Lwowa z apelem o zgłaszanie wolnych pokoi, przeznaczonych dla pomieszczenia przyjezdnych na czas Targów Wschodnich i Wystawy: „Nasze Lasy i Ochrona Przyrody". W roku bieżącym, wobec organizacji na Targach szeregu imprez specjalnych, spodziewany jest szczególnie silny napływ do Lwowa zwiedzających, zwłaszcza, że są organizowane masowe wycieczki. Zgłoszenia pokoi przyjmuje Izba przemysłowo-handlowa, Targi Wschodnie, Bourlarda 5. W zgłoszeniu należy podać wysokość żądanej ceny za jedną dobę z nadmienieniem, czy zgłoszony pokój jest z osobnem, czy ze wspólnem wejściem, oraz wielo-łóżkowy.

Zarządzenie Prezydenta m. Lwowa

Prezydent m. Lwowa dr. Ostrowski wydał poszczególnym działom służby polecenie przestrzegania terminów prac technicznych, związanych z otwarciem Targów Wschodnich. Chodzi o to, aby wszystkie kardynalne roboty miejskie zostały między 20 a 30 sierpnia całkowicie wykończone, zwłaszcza te roboty, które znajdują się w sąsiedztwie Targów Wschodnich, lub mają z niemi jakikolwiek związek.

—o—

Wzrost obrotu czekowego w P. K. O.

Stan na 76.622 kontach czekowych P. K. O. wynosił w końcu czerwca br. zł. 180.053.321,01, wzrósł zatem w ciągu miesiąca o 7.746.828,14 zł. Ogólny obrót czekowy za I półrocze br. osiągnął kwotę zł. 13.343.196.394,26 wobec 13.199.813.800 zł. i 98 gr. w analogicznym okresie ubiegłego roku. Równolegle do wzrostu obrotu ogólnego zwiększyła się ilość załatwionych w ciągu półrocza pozycyj wpłat i wypłat, która w porównaniu z pierwszą połową ub. roku wzrosła o przeszło 551 tys. i wynosiła do dnia 30 czerwca b. r. 22.757.673 pozycyj.

Zmiana regulaminu wyborczego do rad miejskich

Ogłoszono rozporządzenie Ministra spraw wewnętrznych z dnia 28 maja 1936 r. o zmianie regulaminu wyborczego do rad miejskich. Istota zmian polega na tem, że zamiast dotychczasowych podwójnych terminów wyborczych, wprowadzone zostały poczwórne terminy poszczególnych czynności wyborczych. Miasta zostały dla celów wyborczych podzielone na 4 kategorje: do 10.000 mieszkańców, od 10.000 do 50.000, od 60.000 do 150.000 oraz ponad 150.000 mieszkańców. W każdej z tych kategoryj obowiązuje inny kalendarz wyborczy, tem dłuższy im większe jest miasto. W myśl nowego regulaminu, dzień głosowania wypada w poszczególnych kategorjach miast najpóźniej dnia 30—45 62—91 po dniu zarządzenia wyborów.

Strzeleckie uroczystości w powiecie rohatyńskim

Święta PW. i WF. w Związku strzeleckim postanowiono obchodzić w tym roku nie wyłącznie w centrum powiatu, t. j. w mieście Rohatynie, lecz w poszczególnych ważniejszych odcinkach terenu. Co niedziela od maja począwszy, urządzano święta w innem miejscu. Komendant powiatu pw. kpt. K. Laskowski wyjeżdżał na dwa dni przed świętem wraz z komendantem powiatowym Z. S. i sierżantami pw., urządzając wszędzie strzelanie skoncentrowanych oddziałów i przeprowadzając zawody o P. O. S. Odbyto szereg konferencyj z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa jak: duchowieństwem, ziemiaństwem i nauczycielstwem. Wytworzono w ten sposób nietylko duży efekt dla samych uroczystości, lecz i **grunt dla spotęgowania pracy strzeleckiej na przyszłość.** Wyjazd ze sztandarem Z. S., udział jaknajwiększej ilości członków Zarządu i Komendy pow. Z. S., obecność na każdem święcie p. starosty G. Janeckiego, reprezentacji armji w osobach komendantów pw. z Rohatyna i Brzeżan, reprezentacyj gmin, udział szkół i nauczycielstwa — wywoływały wszędzie poważne i korzystne wrażenie.

Po nabożeństwie w miejscowych kościołach, na których wygłoszono kazania okolicznościowe — tysiączne masy wylęgały na obrany plac, gdzie p. starosta Janecki w tow. kpt. Laskowskiego odbierał raport. Przemówienia prezesa Czaplińskiego miały jako motto wyjątki z przemówień na wielkiej odprawie Z. S. w Warszawie, wywarły silne wrażenie na zebranych.

Po przemówieniach następowały twarde słowa przysięgi, odbieranej od strzelców, defilada wobec przedstawicieli władz, — wreszcie odmarsz na wspólny obiad strzelecki. Podczas obiadu przemawiał p. starosta, akcentując ważność prac i rozwoju Związku Strzeleckiego na naszych ziemiach. Chóry, popisy strzelców, tańce, festyny i różnego rodzaju przedstawienia kończyły każdorazową uroczystość.

W uświetnieniu uroczystości wielką rolę odgrywało miejscowe duchowieństwo polskie, które błogosławiło strzelcom w zbożnej pracy dla dobra narodu.

Ogółem zorganizowano święta w miejscowościach: Rohatyn, Żurów, Bursztyn, Kąkolniki, Bukaczowce i Lipica dolna. Zdobyto na nich odznak strzeleckich około 370 i takąż samą ilość P. O. S.

Przemysł Żurawieński
Wyroby z alabastru

— Panie!... Tanio sprzedam piękne wyroby... Kałamarze, flakony, nożyki... A może zwierzątka? Mam na składzie ładne pieski, egzotyczne słonie. Ptaków co nie miara.

Tak zachwalają — pisze Gazeta Stryjska — swój towar żurawieńscy fabrykanci, stanowiący poważny odsetek ludności miasteczka. Żurawno nie jest miastem kominów, kapitału i nędzy, i tych wszystkich przejawów życia, które tak charakterystyczne piętno nadają każdemu osiedlu fabrycznemu. Do obróbki alabastru nie potrzeba kominów, ani kosztownych narzędzi. Na uruchomienie przemysłu wystarczy natomiast, wedle konkretnego przykładu Żurawna, komórka, prymitywna „szlifierka", kilkoro par rąk i... koncept producenta.

Już daleko na przedmieściach Żurawna biały kurz na drodze i zabrukane obejście świadczą, że tu gospodarz wiejski przeistoczył się w fabrykanta wyrobów artystycznych. Taki zakład poznać zresztą można i z innych oznak. Brak jest wprawdzie szumnych napisów, niema kolorowych wywieszek, ale skromnie na parapecie okna stoi sobie alabastrowy krokodyl, waza, lichtarzyk. A to jest właśnie dowód, że w tym domu mieści się wytwórnia i zarazem sklepik.

Hurtownicy mieszkają w centrum. Utrzymują jednak kontakt z biedniejszym wyrobnikiem z przedmieścia, u którego skupują „po cenach fabrycznych" nadmiar wyprodukowanego towaru.

Magazyny towarów mieszczą się na strychu, w piwnicy, spiżarni, a nawet mieszkaniu kapitalisty. Mieliśmy zaszczyt obejrzeć apartamenty jednego z żurawieńskich hurtowników. Na podłodze mieścił się „ogród zoologiczny", na szafach i w szafach obok ubrań i bielizny widoczne były obrobione łomy przeróżnych alabastrowych przedmiotów, na stołach, krzesłach, łóżkach stały lub leżały, przy narzędziach majstra, aktów buchalterji, śniadań czeladników — mniej lub więcej przyprószone okazy galanterji.

Nad Żurawnem króluje Bakocyn. Na wyniosłem wzgórzu, u stóp którego krętą smugą płynie Dniestr, mieści się największa żurawieńska fabryka. Stąd wychodzą najlepsze modele, tutaj wykonuje się wysoko-artystyczne rzeźby, stanowiące jako nieprzeciętne dzieła sztuki, ozdobę wielu kościołów, urzędów, pierwszorzędnych salonów. Promienistemi ścieżkami inwencji jednej osoby i dłuta dwóch, trzech rzeźbiarzy spływa z Bakocyna, będącego macierzą całego przemysłu alabastrowego w Żurawnie, raz po raz nowa moda, nowe wzory i pomysły, chciwie podchwytywane przez rzemieślników. I w tem też leży zasługa jedynej w swoim rodzaju fabryki.

Walny Zjazd Delegatów Kół młodzieży wiejskiej w Horodence

W Horodence odbył się walny zjazd delegatów Kół młodzieży wiejskiej. Związek okręgowy skupia 14 Kół, do których należy przeszło 500 członków kobiet i mężczyzn. Młodzież wiejska przedstawiła na zjeździe swój doroczny dorobek i projekty na przyszłość. Na czele nowowybranego zarządu stanął inż. Przybysławski. Na zjeździe był obecny starosta powiatowy p. Skrzyński. Po zamknięciu obrad delegaci zwiedzili budującą się w Horodence pływalnię.

Wpisujcie się na członków L.O.P.P.

NA EKRANIE DNIA

„Święto niszczenia drzew"

„Zew" rzeszowski pisze: „Święto niszczenia drzew", tak nazwał ktoś Zielone Św. i ów stary zwyczaj obłamywania wówczas gałęzi drzew celem „majenia". — Ostatecznie jeszcze nie szkodziłoby to wiele, gdyby gałęzie usuwano w dużym drzewostanie leśnym, lub gdyby je należycie przycinano. Ale b. często (dosłownie) łamie się całe konary i to drzew publicznych, rosnących w parku, na skwerach, na drogach lub ulicach. Obecnie znów nastąpiła pora obłamywania gałęzi lip, gdyż trzeba zrywać — kwiat lipowy, i to również z lip parkowych, ulicznych itp.

Jakżeż to więc — wszak uczono nas i uczy się dotychczas, że „cudza własność, to rzecz święta". Urządza się „święta sadzenia drzew", „święta lasu" itp. imprezy, godne uznania, ale równocześnie, trzeba czy nie trzeba, łamie się drzewa w barbarzyński sposób. — Apelujemy do duchowieństwa, do nauczycielstwa, do wychowawców i do czynników porządku publicznego, wreszcie do miłośników przyrody, by zechcieli pouczyć i zabronić niszczenia drzew — drzew publicznych — w podobny zdziczały sposób — na własny użytek. Kwiat lipowy można przycinać nożycami, bez łamania konarów, a Zielone Święta uczcić w inny, bardziej godny sposób.

Trzy lata pracy
nad podniesieniem gospodarczem powiatu kolbuszowskiego

Korespondent „Wschodu" donosi:

Powiat kolbuszowski należy do tych nielicznych, które tak bardzo upośledziła sama przyroda, posiada bowiem najgorszego gatunku glebę. W ciekawej tu mozaice gruntów, dominujące miejsce zajmują bardzo liche piaski poleśne i kwaśne mokradła. Uprawa pszenicy możliwa na znikomych zaledwie odcinkach.

Ludność bardzo biedna—pracująca w najcięższych warunkach, łagodziła swoje położenie liczną emigracją na roboty sezonowe do Niemiec, Francji albo do krajów zamorskich jak Stany Zjednoczone, Kanada, Argentyna, co mogło mieć miejsce przed wojną lub jeszcze kilka lat po wojnie.

Poważna liczba, bo około 10.000 ludności bezrolnej lub małorolnej na ogólną ilość ludności 70.000 jaką liczy powiat, na emigracji znajdowało pracę i zarobek. Od czasu ustania tej emigracji, sytuacja dla powiatu stawała się coraz cięższą. Kryzys i brak jakichkolwiek ośrodków przemysłowych, na miejscu, mogących zatrudnić najbardziej poszukujących pracy, zaciemniał coraz bardziej horoskopy na najbliższą przyszłość.

Do niedawna zagadnienie konieczności podniesienia gospodarczego powiatu nie zaprzątało tu niczyich umysłów, nikt nie patrzał na powiat pod kątem jego potrzeb gospodarczych i kulturalnych. Powiat ulegał prądom skrajnej demagogji.

Od trzech lat rejestrujemy tu z radością odmienne fakta. Powoli i cicho, bez rozgłosu, nawet bez „Świąt pracy" czy innych imprez drogi w powiecie na których nieprzerwanie wre praca zatrudniająca znaczne rzesze najbiedniejszych, imponują dziś wszystkim, gdy się doda, że zdobią je piękne aleje drzew owocowych, na łącznej długości około 40 klm.

Sady wszędzie tam, gdzie tylko znajdują warunki założone w latach 1934/36 stanowią przedmiot najlepszych nadziei rolnika, będąc atrakcją na tle dotychczasowego pod tym względem pustkowia. Poważna ilość tych sadów, bo około 400, na których wysadzono ponad 20.000 sztuk drzewek, stanowić będzie poważne źródło dochodu rolnika.

W dziedzinie meljoracji rolnych jako zasadniczej dla powiatu, osuszono w ciągu trzech lat ponad 1000 ha moczarów kanałami na łącznej długości 21.000 mb. Osuszone w ten sposób tereny zamienia się stopniowo na urodzajne łąki. Ludność dziś żywo zainteresowana tą dziedziną, samorzutnie rwie się do tych robót, **korzystając z bezpłatnej pomocy technicznej ze strony Wydziału Powiatowego** tak, że w tej chwili na różnych odcinkach powiatu widzi się gorączkowo w tym kierunku wykonywane prace .

W 112 gospodarstwach małorolnych wybudowano **cementowe gnojownie**, które chronić będą te gospodarstwa od poważnych strat dotąd ponoszonych przez utrzymywanie obornika w prymitywnych dołach, nierzadko w bliskim promieniu okien domu mieszkalnego położonych.

Hodowla bydła poprawia się szybko tak, że w miejsce silnie poddegenerowanego materjału, sprowadzono do powiatu 48 sztuk. Reproduktorów i jałówek bydła rasy czerwono-polskiej, tworząc z nich przyszłe gniazda zarodowe.

Cały szereg kursów kilkumiesięcznych jak np. **kurs koszykarski i tkacki**, przygotowały zastęp młodzieży do wykonywania tego zawodu sposobem przemysłu chałupniczego. Ostatnio zorganizowano **obwodową spółdzielnię mleczarską**, która swoim zasięgiem objęła już 8 gromad.

Życie gospodarcze zaczyna tu dziś płynąć wartkim prądem. To zawdzięczać należy nie samej potrzebie, bo ta była zawsze, ale temu kto włodarzy powiatem, kto daje inicjatywę, kto sprawuje planową opiekę nad powiatem, kto się o powiat troszczy nie z urzędu ale z osobistego przekonania i kto rozumie potrzeby gospodarcze tego powiatu.

Nie ustraszyły p. starostę Sienkiewicza ciężkie warunki, w jakich przypadło mu sprawować obowiązki w powiecie kolbuszowskim, umiał nawiązać kontakt z ludnością i zdobyć jej zaufanie okazywane mu zawsze, wszedł wszędzie i do Okręgowego Towarzystwa Rolniczego, nie dla kontroli jego działalności ale dla współpracy i planowania prac.

I. F.



Zebrana ludność gromady Rusinów wita na gruntach swoich świeżo zmeljorowanych starostę mgr. Sienkiewicza, a sołtys tej gromady p. Zięba, dziękując za opiekę nad biedną ludnością Rusinowa, zaznaczył: „Po raz pierwszy w naszem życiu widzimy starostę na naszych piaskach". — Dziatwa szkolna zebrała się, by takiemu opiekunowi odwdzięczyć się kwiatami polnemi.

Z Otynji

„Święto Morza" obchodzono z inicjatywy ruchliwego miejscowego Oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej bardzo uroczyście. W przedwieczór uroczystości przeciągnął ulicami miasta capstrzyk orkiestry K. P. W., zaś w sam dzień obchodu rano odbyły się w wszystkich świątyniach uroczyste nabożeństwa. O godz. 12-tej zebrały się przed Urzędem Miejskim liczne rzesze publiczności, wobec których, po krótkim koncercie orkiestry KPW. prezes otynijskiego Oddziału L. M. K. rejent p. I. Strocki wygłosił piękne przemówienie propagandowe. Kierowany przez rejenta Strockiego otynijski Oddział L. M. K. jest jednym z najbardziej czynnych oddziałów na terenie województwa stanisławowskiego.

* * *

Pożegnanie. Społeczeństwo otynijskie żegnało wyjeżdzającego z miasta b. burmistrza, podpułk. w st. sp. p. Adolfa Dostala, który ze względów natury prywatnej, korzystając z uzyskanej uprzednio zgody p. starosty, złożył na specjalnem pożegnalnem posiedzeniu Rady Miejskiej mandat swój w ręce tych, od których w kwietniu 1934 r. jednomyślnym wyborem otrzymał go. Zarząd i Rada Miejska przemówieniami pp: wiceburmistrza E. Atanowskiego, ks. dziekana Fr. Wyszatyckiego, dr. St. Drohomireckiego i mec. M. Halperna gorąco i serdecznie pożegnali zasłużonego burmistrza. Równocześnie z b. burmistrzem Otynję opuściła małżonka jego, p. Marja Dostalowa, która wybitną i niestrudzoną pracą swoją społeczną,, a zwłaszcza jako przewodnicząca Oddziału Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Otynji oraz Oddziału wiejskiego Z. P. O. K. w Uhornikach pozyskała sobie ogólne uznanie. Oba Oddziały Z. P. O. K. na osobnych zebraniach członkowskich pożegnały uroczyście przewodniczącą.

Gdy państwo Dostalowie odjeżdżali z Otynji, na dworcu zebrało się oprócz przedstawicieli Zarządu Miejskiego, Rady Miejskiej, urzędników i funkcjonarjuszów miejskich, Ochotniczej Straży Pożarnej, oraz obuch wspomnianych wyżej Związków Pracy Obywatelskiej Kobiet, wiele ludności, a pożegnanie nabrało cech serdecznych i wzruszających.

Koleje polskie - dla dzieci

Do 27-go lipca b. r. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez Koleje bezpłatnie, tak, jak to miało miejsce roku ubiegłego, kiedy przeszło sześćsettysięczna rzesza młodych obywateli mogła dzięki PKP. odbyć bezpłatnie piękne wycieczki po kraju.

W wyżej wymienionym terminie, każda osoba dorosła będzie mogła zabrać ze sobą do pociągu czworo dzieci, w wieku do lat 14-tu bezpłatnie, przyczem podróż będzie się mogła odbywać bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i we wszystkich klasach, konieczne jest tylko, by opiekun towarzyszący dzieciom (bo dzieci muszą być przecież pod opieką osoby dorosłej) kupił dla siebie bilet normalny, a dla dzieci bilety kontrolne po 20 groszy, które mu wyda każda kasa biletowa.

Niema żadnych utrudnień i żadnych ograniczeń. Drzwi wszystkich wagonów PKP stoją przed dziatwą otworem, należy tylko pamiętać, że dla dobra samej dziatwy konieczne jest otoczenie jej opieką podczas podróży, na co w zarządzeniu swojem położyły specjalny nacisk władze kolejowe.

—oo—

Zjazd Związku Rezerwistów
podokręgu stanisławowskiego

W Stanisławowie odbył się pod przewodnictwem prezesa zarządu podokręgu Zw. Rezerwistów wicewojewody stanisławowskiego p. A. Kaczmarczyka zjazd delegatów Z. R. podokręgu stanisławowskiego.

Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących wszystkie zarządy powiatowe podokręgu stanisławowskiego Z. R. Obrady zagaił prezes wicewojewoda p. A. Karczmarczyk, poczem po złożeniu, tradycyjnym zwyczajem rezerwistów hołdu Hetmanom, odczytał depesze gratulacyjne. Życzenia pomyślnych obrad złożyli m. in. zjazdowi: reprezentant stanisławowskiego podokręgu Związku Strzeleckiego insp. Pikulski, kpt. Skowroński, delegat Okr. U. W. F. i P. W., dyr. dr. Drzewicki, reprezentant Zarządu miejskiego i inni.

Złożone sprawozdania Zarządu, komendy i komisji rewizyjnej wykazały dodatnie wyniki prac organizacyjnych i żywotność stanisławowskiego podokręgu Z. R.

Nad sprawozdaniami wywiązała się żywa dyskusja, w której brali udział poszczególni delegaci Zarządów powiatowych Z. R., oraz delegat Zarządu głównego mgr. Moser. Po udzieleniu na wniosek komisji rewizyjnej absolutorjum ustępującemu zarządowi, dokonał zjazd wyboru nowego zarządu. — Skolei odczytano depesze hołdownicze, które zjazd wysłał do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, Prezesa Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowskiego, Ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego i prezesa Zarządu głównego Z. R. Ministra Marjana Zyndram Kościałkowskiego.



Prezes podokręgu wicewojewoda Kaczmarczyk przechodzi przed frontem kompanji honorowej.

Sprawy rzemieślnicze
z terenu Izby rzemieślniczej lwowskiej

Izba rzemieślnicza we Lwowie wydała obszerne sprawozdanie za rok 1935. W sprawozdaniu tem stwierdzono, że tutejsze rzemiosło pod wpływem nowego ustawodawstwa przemysłowego doznało w życiu gospodarczem i zawodowo-kulturalnem głębokich przeobrażeń.

Na wstępie sprawozdania stwierdzono, że dobrowolne zrozumienie wspólnych korzyści, wynikających z działania w organizacji nie znalazło w rzemiośle należytego oddźwięku, i że korzyści płynące z należenia do organizacji, w zbyt małym zakresie uzyskały należyte wśród tutejszego rzemiosła zrozumienie.

Stwierdzono dalej, że brak rygorów wobec elementów rzemiosłu szkodliwych doprowadził organizacje rzemieślnicze do prawie zupełnego upadku.

Na pierwszy plan wśród szeregu zagadnień rzemieślniczych wysuwa się kwestja t. zw. fuszerstwa. Zagadnienie to nie zostało dotąd we właściwy sposób rozwiązane. Zorganizowane rzemiosło zwalcza pokątnych rzemieślników, którzy prowadzą swe warsztaty bez uprawnień przemysłowych, nie ponoszą świadczeń publicznych, uprawiają niszczycielską konkurencję, zatrudniają nietylko czeladników i pomocników, ale także terminatorów.

W ogólnej ocenie stwierdzono, że osiągnięte przez tutejsze rzemiosło w roku 1935 rezultaty w dziedzinie gospodarczej sprowadzają się do poziomu niższego, aniżeli w roku 1934. Przy ocenie warunków jednak, wśród których kształtowało się życie gospodarcze rzemiosła, zanotować wypada również pewne zjawiska dodatnie. Utrudnieniem dla tutejszego rzemiosła są zbyt wysokie świadczenia skarbowe i socjalne, przyczem rzemiosło twierdzi, że przyznawane rzemiosłu przez władze centralne pewne ulgi podatkowe często nie docierają do prowincjonalnego płatnika.

Podkreślono również w sprawozdaniu, że wiele zastrzeżeń powodują ściągania należności w drodze egzekucji.

Wycieczka studentów niemieckich na Podolu

W dniach 13—15 lipca br. bawiła na Podolu wycieczka studentów Uniwersytetu wrocławskiego pod przewodnictwem prof. Knothe'a, która zwiedziła osobliwości geologiczne Podola.

Wycieczka niemiecka, przebywając od północy na południe wszystkie niemal powiaty wschodnie i południowe województwa, zapoznała się szczegółowo z tym terenem. Oddziały miejscowe Podolskiego Towarzystwa Turystyczno-krajoznawczego zajęły się uczestnikami wycieczki, delegat Towarzystwa prof. Haliczer oprowadził wycieczkę, której uczestnicy wyrazili wielkie zadowolenie z odbytych studjów.



Urocze pływaczki

Z OSTATNICH DNI

Ofiara Dowódcy Korpusu Gen. Wieczorkiewicza

Dowódca Korpusu przemyskiego gen. Wieczorkiewicz przekazał 200 złotych na półkolonje dla najbiedniejszych dzieci z powiatu brzozowskiego. Pieniądze te zostały rozdzielone między organizacje, które organizują w tym roku kolonje dla dzieci.

Udzielenie uznania honorowemu konsulowi Danji

Prezydent Rzeczypospolitej udzielił uznania p. Stanisławowi Schnaetzel de Merzhausen, jako konsulowi honorowemu Danji we Lwowie na obszar województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego ze siedzibą we Lwowie.

Nowi Dziekani na Uniwersytecie Jana Kazimierza

Rady Wydziałowe wybrały w ciągu b. r. dziekanami na rok 1936/37: Na Wydziale teologicznym — ks. prof. nadzw. dr. Jana Stepę, na Wydziale prawa prof. zwycz. dr. Ludwika Ehrlicha, na Wydziale lekarskim prof. zwycz. dr. Marjana Frankego, na Wydziale humanistycznym prof. zwycz. dr. Stanisława Łempickiego, na Wydziale matem. przyrod. prof. zwycz. dr. Juljana Tokarskiego.

Nowy Komendant Powiatowy P. P. w Trembowli

Komendantem powiatowym P. P. w Trembowli mianowany został komisarz policji — p. Szczepkowski.

Nabożeństwo żałobne za śp. Dyrektora Dr. Gosiewskiego

Staraniem Ubezpieczalni Społecznej i Zakładu Ubezpieczeń we Lwowie odbyło się uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele św. Anny we Lwowie. Na nabożeństwo przybyli: dyrektor Ubezpieczalni Społecznej p. Świderski: dyrektor Zakładu Ubezpieczeń p. Schmidt, naczelnicy i ogół urzędników wymienionych zakładów oraz prezes okręgowego Związku Legjonistów poseł Wojciechowski. W dniu pogrzebu ś. p. dyr. Gosiewskiego, wywieszono czarne chorągwie na budynkach instytucyj ubezpieczeniowych.

Herb miasta Halicza

Urzędowo ogłoszono zarządzenie Ministra spraw wewnętrznych o herbie miasta Halicza. Herb miasta Halicza jest następujący: w polu srebrnem kawka czarna w locie, w koronie złotej.

Na Fundusz Obrony Narodowej

Uchwałą Zarządu Związku Strzeleckiego w Stanisławowie postanowiono zainicjować zbiórkę na Fundusz Obrony Narodowej we formie łańcucha zbiórkowego. Na Fundusz Obrony Narodowej złożył Oddział Związku Strzeleckiego w M. K. K. O. kwotę 30 zł., zwracając się równocześnie do Zarządu powiatowego Z. S., by ofiarował również odpowiednią kwotę na ten cel.

Starania o montownię samochodów we Lwowie

Zarząd miejski m. Lwowa i Izba przemysłowo-handlowa we Lwowie odniosła się do firmy „Lilpop" Rau i Loewenstein, która uzyskała koncesję na zorganizowanie montowni samochodów, z propozycją zorganizowania jednej z tych montowni na terenie m. Lwowa.

Inicjatywa Izby rzemieślniczej w Stanisławowie.

Izba rzemieślnicza w Stanisławowie podaje do wiadomości zainteresowanych sfer rzemieślniczych województwa stanisławowskiego, że wybitny fachowiec inż. Bernard Anderman ze Stanisławowa rozpocznie objazd wszystkich miejscowości województwa stanisławowskiego, w których znajdują się rzeźnie miejskie i prywatne oraz składy skór surowych, celem zapoznania się szczegółowego ze sposobem zdejmowania, konserwowania i przechowywania tych skór na miejscu. Izba uprasza o udzielenie delegatowi wszelkiej pomocy.

Nowa szkoła praktycznych gospodyń

W Rzeszowie otwarta będzie w dniu 1-go września b. r. roczna szkoła gospodarstwa domowego przy prywatnej szkole zawodowej żeńskiej T. S. L. Szkoła ta ma przysposobić młode gospodynie teoretycznie i praktycznie do pracy w domowem gospodarstwie.

Akcja Strzelców w gaszeniu pożaru

Drużyna strzelecka w Kołomyji, wracając samochodem ciężarowym z Kosowa stwierdziła za Zabłotowem we wsi Borszczów wielki pożar. Strzelcy w liczbie 20 osób wysiedli z samochodu i na przełaj przez łąki, ogrody pospieszyli na ratunek domostw. W dłuższej akcji ogień został zlokalizowany. Dzięki ofiarności strzelców nie doszło do rozszerzenia pożaru, tembardziej, że ilość ratujących miejscowych gospodarzy była mała. Mieszkańcy wsi żegnnali odjeżdżających strzelców z wdzięcznością.

Kursy szybowcowe w Wygodzie

Wojewódzki Okręg L. O. P. P. w Stanisławowie urządza w roku bieżącym w Wygodzie koło Doliny szereg kursów szybowcowych kategorji A. i B. dla młodzieży tak szkolnej, jak i pozaszkolnej. Warunki przyjęcia: ukończony 16 rok życia, świadectwo zdrowia, zezwolenie rodziców lub prawnych opiekunów. Kursy odbywają się do 30 lipca, od 2 do 30 sierpnia i od 2 do 30 września. Opłaty za szkolenie wynoszą do kategorji A. 20 zł., do kategorji B. 10 zł., za trening do kategorji B. 5 zł. Całkowite utrzymanie całodzienne wraz z noclegiem wynosi od 1 zł. 50 gr. do 2 zł. Dla niezamożnych udziela stanisławowski Okręg LOPP subwencji.

Zawieszenie egzekucji zobowiązań M. Brzeżan

Centralna komisja oszczędnościowo-oddłużeniowa dla samorządu uchwaliła zawiesić egzekucję zobowiązań prywatno-prawnych gminy m. Brzeżan na okres do 19 sierpnia 1936.

Kajakiem z Rzeszowa do Gdyni

Kajakiem z Rzeszowa do Gdyni popłynęli w połowie czerwca br. pp. Gąsior Piotr i Serwa Antoni ze Sekcji Żegl. Śródląd. LMK. W ciągu 9 dni przebyli podróż wodną z Rzeszowa do Tczewa, skąd już statkiem po przez teren w. m. Gdańska dopłynęli do Gdyni na Święto Morza. Był to jeden z pierwszych i wogóle nielicznych kajaków, którzy z tak daleką, tak prędko i wcześnie dotarł w roku bieżącym na owe Święto do ujścia Wisły, pokonywując rozliczne trudności, a nawet niebezpieczeństwa (burzliwe wiatry i wysoka fala pod Włocławkiem i Toruniem) i budząc podziw nawet wytrawnych kajakowiczów.

Dowód ciężkiej pracy zespołu Teatru pokucko-podolskiego

Znamienny bilans

Redakcja „Wschodu" otrzymała do ogłoszenia następujące pismo:

W dniu 28 stycznia br. wskutek nieszczęśliwego wypadku na stacji kolejowej w Złoczowie **spłonął doszczętnie wagon kolejowy przydzielony do wyłącznego użytku naszego teatru objazdowego.**

Szkody wyrządzone pożarem są bardzo znaczne, gdyż nie mówiąc już o odszkodowaniu Zł. 30.682.— jakie D. O. K. P. Lwów przypisała nam do zwrotu za spalony wagon, **byliśmy zobowiązani do odszkodowania Zespołowi liczącemu 13 osób — za spaloną pościel, bieliznę, ubrania i t. d., jakie zabrali z sobą na całomiesięczny objazd.**

Nie mówiąc znowu o szkodzie Dyrekcji teatru, jaką poniosła wskutek spalenia kostjumów i rekwizytów teatralnych, szkody Zespołu dosięgły kwoty Zł. 5.000.—

Ze względu na to, że połowa artystów będących w stałych miesięcznych objazdach, wozi całe mienie z sobą, kilku z nich pozostało dosłownie w tem co mieli na sobie.

W bardzo ciężkiem dla Dyrekcji teatru położeniu, z doraźną pomocą pospieszyli Panowie Wojewodowie, a następnie na skutek apelu prasy społeczeństwo polskie.

Poszkodowani artyści otrzymali:

od Pana Wojewody Stanisławowskiego	Zł. 1070.—
od Pana Wojewody Tarnopolskiego	Zł. 1400.—
złożone w Red. Kurjera Stanisławow.	Zł. 240.—
drobne składki	Zł. 42.50
razem	Zł. 2752.50

Kwotę tę podjął i rozdzielił między kolegów najwięcej poszkodowany reżyser p. R. Wasileński.

Jakkolwiek Dyrekcja — jako taka — **z podziału nie otrzymała ani grosza, jednakowoż pogorzelcom udzieloną doraźną pomoc uważa jako pomoc jej udzieloną i dlatego poczuwa się do obowiązku złożenia Ofiarodawcom najgorętszego podziękowania.**

Zuzanna Łozińska

Dyrektorka Teatru pokucko-podolskiego

Stanisławów, w lipcu 1936.

* * *

Powyższe pismo p. Zuzanny Łozińskiej dyrektorki teatru pokucko-podolskiego **jest dowodem wyjątkowo ciężkich warunków, w których zasłużony ten teatr pracuje dla społeczeństwa kresowego.** Poparcie tego teatru przez szeroki ogół mieszkańców województw południowo-wschodnich, jest obowiązkiem, na który stale trzeba zwracać uwagę.

——oo——

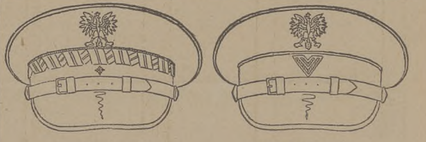
Nowe odznaki służbowe w policji obowiązują od 1 sierpnia

Od dnia 1 sierpnia wprowadzone będzie nowe umundurowanie policji państwowej — ustalone przez ministra spraw wewnętrzych w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych.

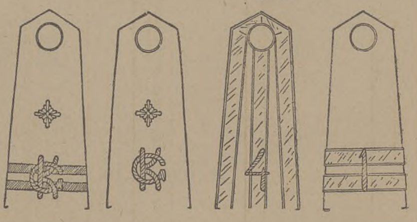
Forma mundurów i kształt czapek pozostaje dotychczasowy — zupełnej zmianie ulegają zaś wszelkie odznaki na naramienikach, kołnierzach i czapkach.

Nowe odznaki noszone będą wyłącznie na kołnierzach, czapkach i naramiennikach — znikną więc zupełnie dotychczasowe odznaki na rękawach.

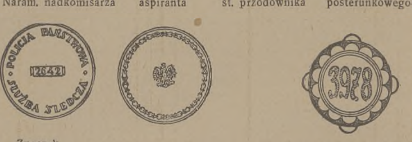
Same odznaki oraz hierarchia stopni służbowych przypomina analogicznie odznaki wojskowe. Nowe rozporządzenie wprowadza jako odznaki stopni służbowych szeregowych, policji na naramiennikach biały, centymetrowej szerokości, galon taśmowy z krawężnemi wypustkami barwy niebieskiej oraz na czapce biały haftowy galonik na podkładce z barwy niebieskiej. Posterunkowy galoników takich nosić będzie dwa, starszy posterunkowy trzy, przodownik również biały galon nie poprzeczny, a wzdłuż brzegów naramiennika — i starszy przodownik galon jak u przodownika z białym galonem przez środek.



generalny inspektor   starszy przodownik



Naram. nadkomisarza   aspiranta   st. przodownika   posterunkowego



Znaczek legitym. noszony niewidocznie   Znaczek ewid. noszony na bluzie   Znaczek legitymacyjny służby śledczej

Odznaką służbową na czapce będą również galoniki, dwa nosić będzie posterunkowy, trzy starszy posterunkowy, przodownik — galonik w kształcie kąta o rozwarciu 45 stopni i st. przodownik — galonik w kształcie kąta z drugim galonikiem kątowym w środku pierwszego.

Szeregowi z wykształceniem średniem lub wyższem nosić będą na brzegach naramienników sznurki niebiesko-białe, władający obcemi językami na lewem rękawie czarną przepaskę z wyhaftowanym czworobokiem, na którym umieszczone będą barwy państwowe państw, których językami władają.

Dotychczasowy numer i pasek pod brodą — odznakę służby, zastąpi tarcza ewidencyjna z tłoczonym numerem, noszona na prawym boku marynarki.

Odznaką stopni służbowych u oficerów policli będą srebrne matowe galoniki, oraz czteroramienne gwiazdki haftowane. Hierarchja stopni taka sama jak w wojsku, przyczem jedną gwiazdkę, dwie i trzy przysługiwać będzie aspirantowi, podkomisarzowi i komisarzowi, wyższe zaś stopnie oprócz gwiazdek noszą galoniki. Na czapce służbowemi odznakami oficerskiemi będą galoniki sznurkowe dokoła górnego szwu otoku, oraz gwiazdki.

Poza tem specjalne znaczki otrzymuje policja śledcza.

Takie same umundurowanie obowiązuje kobiety pełniące służbę w policji.

CENY PRENUMERATY wraz z przesyłką pocztową: miesięczna zł. 0.60, kwartalna zł. 1.80, półroczna zł. 3.60. — Konto P. K. O. — 506.350.
CENY OGŁOSZEŃ: Za jeden wiersz milimetrowy przez szerokość jednej szpalty (70 mm.) na pierwszej stronie 60 groszy, na dalszych stronach 40 groszy
Cała pierwsza strona — 1.000 zł., następne strony 650 zł. Zastrzeżone miejsce 50% drożej.

Redaktor: St. Zachariasiewicz. Drukarnia Ekonomja, Lwów, Kopernika 18 Wydawca: Prasowa Agencja Informacyjna Wschód.